

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe
 o 25%, zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
 Kwartalnie 3. ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.
 Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

**Używajcie tylko nowoczesnych
 środków do pielęgnowania dzieci!**
HYGENOL
 puder dla dzieci jest ostatnim
 wyrazem wiedzy lekarskiej

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Kraj Inkwizycji w płomieniach reakcji przeciw klerikalizmowi.

Podobnie jak nie przypuszczano, że Aristides Briand położy się przy wyborach na prezydenta Francji, tak też nie przeczuwano, że przewrót rewolucyjny w Hiszpanji wyrodzi się w plądrowaniu kościołów i zakonów katolickich. Jest to przejaw bardzo niepokojący, który wytwarza dziwną, trudną i niebezpieczną sytuację dla samej Hiszpanji, jako państwa. Nie jest bowiem wykluczonem, że sąsiedzi bezpośredni i dalsi skorzystają z chaosu, który tam obecnie panuje i zechcą zainterwenjować, to znaczy wkroczyć, aby przeprowadzić pacyfikację.

Zastanawia jednak, dlaczego gniew społeczeństwa wyładowuje się w sposób tak brutalny na urządzeniach kleru hiszpańskiego. Prosty chłopski rozum dyktuje, że coś tam musi być, skoro nastroje aż tak silnie się spiknęły przeciw tej warstwie, która, choć nie rządząc, wywierać musiała pośrednio barbro duży a może i zgubny wpływ na rządy w Hiszpanji. Nie zaczepiają tam wielkiej własności, szlachty, magnatów, „grandów” hiszpańskich, nie ruszają kapitalistów, ale całą swoją zawiść skierowują przeciw klerowi w wszystkich jego odmianach. Potępiając iście niszczycielską pasję wystąpienia należy jednak pamiętać o olbrzymiej roli, którą odegrał kler w dziejach rozwoju a raczej upadku Hiszpanji.

N. p. Jezuici byli tam niesłychaną potęgą, która swoimi wpływami ogarniała cały kraj i kolonje. Działalność misyjna tego zakonu, który w historii Europy od dawien dawna zajmuje bardzo wybitne miejsce, napowiada Jezuitom olbrzymie korzyści materialne i moralne. Nie tylko

Hiszpanja jako klasyczny kraj klerikalizmu odczuwała brzemień tego znaczenia i wpływów klerikalnych, o których w Polsce w ostatnich latach nawet nie ma się wyobrażenia, gdyż wpływy te uległy znacznemu osłabieniu i ograniczeniu. Któż jednak z ludzi światlejszych nie pomny jest znaczenia „czarnej międzynarodówki”, która mackami swemi sięgała wszędzie, decydując często i rozstrzygając sprawy bardzo aktualne wedle swego z góry przygotowanego planu. Nasza demokracja narodowa, w czasach swego rozkwitu i rządzenia Polską pozostawała w najściślejszym kontakcie z duchowieństwem, grając, z właściwym temu stronnictwu artyzmem, na strunach religijnych.

Należy zaś pamiętać, że liderzy endecji wcale nie są „bigotami”, traktując religię jedynie, o ile chodzi o nich samych, jako czynnik pomocniczy. Inaczej natomiast stawiali sprawę w życiu publicznym.

Nie zdajemy sobie sprawy z wnętrza Hiszpanji, nie wiemy, jak daleko, głęboko i wysoko tam szła moc kleru i klerikalizmu. Jakkolwiek jednak tam było, to obrachunek był, sądząc z opisów dziennikarskich, prosto groźny. Pożary i zgliszcza, napady i niszczenia mienia martwej ręki, jako dość spóźniony odwet za czasy Św. Inkwizycji wydają się nam ludziom, przywykłym do innych, kulturalnych metod walki z przeciwnikami, czemś potwornem, średniowiecznym.

Widać z tego, że gniew tłumu nie zna hamulców ni granic w momentach przełomowych. Wybuch jego trąca wszystkie przeszkody, przewycięza największe trudności. Wczoraj jeszcze spokojny, cierpliwy, pokorny i posłuszny, dziś czy jutro zdolny jest z baranka w mgnieniu oka, za lada impulsem, przeobrazić się w groźnego molocha i strasznie się policzyć z tymi, których jak to było w Hiszpanji, uważa za swoich ciemieciców. Nie pomogła tam armja, a raczej pomagała swoją obojętnością podpalaczom, mścicielom swych krzywd rzeczywistych i urojonych.

Prawdziwą przyjemnością

jest noszenie obuwia z obcasami gumowymi BERSON. Najdłuższa wytrzymałość, trzy razy trwalsze i tańsze od skóry, chroni przed zmęczeniem.

Więcej oczywiście nie można wymagać od obcasa gumowego.

A więc tylko BERSON!



W tym momencie przełomu hiszpańskiego, na którego rozwój zwrócone są obecnie oczy całego świata, myśl ludzka bieży po rozłogach współczesności, jak strażnik strwożony pożarem, szerzącym się choćby daleko, ale widocznym i dostrzegalnym dla każdego dobrego oka. Z wydarzeń na arenie dziejów musi się też wysnuć pewne wnioski, posiłkując się historjozofją, która komentuje działalność historii, nauczycielki życia. Nic bowiem nie przemija bez śladów, nic nie ginie, nic nie idzie na marne, w dodatkiem czy ujemnem rozumieniem.

Z tem się muszą liczyć sternicy państw nowoczesnych. I zapewne się liczą.

Matadorzy magistracy powinni „podać się do dymisji”.

Tok obrad ostatniego posiedzenia Rady miejskiej jest bardzo charakterystycznym dowodem wewnętrznego rozkładu Magistratu, powołanego do pełnienia ciężkich obowiązków gospodarza miasta, które się znajduje od dłuższego czasu w nader trudnem położeniu gospodarczem. Okazuje się jednak, że prezydjum miasta naszego stara się opłakany stan faktyczny finansów gminy ukryć lub odpowiednio woceć Rady miejskiej „zdeformować”, i upiększyć. Ze gminie wiedzie się niedobrze i że gospodarka jest bardzo wadliwa, o tem pisaliśmy niejednokrotnie. To przekonanie znalazło swój wyraz w niechęci radnych bez różnicy wyznania, którzy zwrócili się na ostatnim posiedzeniu do prezydjum miasta z żądaniem, by im przedłożono zamknięcia rachunkowe wydrukowane za ubiegłe 2 lata administracyjne.

Czasy „magistrackie” przeminięły zdaje się bezpowrotnie. Obecnie zapanował inny

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

duch, stosunki się zmieniły, radni nie dają się wyprowadzać w pole nawet przez matorów magistrackich. Uchwalenie więc wniosku, by Magistrat przedłożył radnym wydrukowane sprawozdanie kasowe, było właściwie wyraźnym wotum nieufności pod adresem zwłaszcza referenta budżetowego i wiceburmistrza p. Strisowera, który nie spodziewał się takiego afrontu oraz jego adherentów.

Stan obecnego Magistratu można uznać za dojrzały do—ustąpienia. Stwierdzić jednak należy, że licznym jest zastęp radnych, którzy szczerze troskają się losami miasta. Opinia publiczna domaga się jednak ustąpienia Magistratu wzgl. tegoż prezydum, a pogląd ten podzielają również decydujące sfery rządowe, które są od dawna bardzo niezadowolone z gospodarki miejskiej. Mieszkańcy miasta liczą się z tem, że żywot tego Magistratu jest już przesadzony.

Odpowiedzialność za rządy miasta przejdzie w ręce obywateli, którzy obowiązki gospodarzy będą wykonywali „honorowo” i zrezygnują z poborów miesięcznych jako tzw. żelazni i zawodowi magistratnicy. Ten stan, który charakteryzuje Magistrat nie da się już dłużej utrzymać. Nikt też nie jest rażony taką ślepotą, by nie dostrzec, że źle się dzieje w mieście, które ma za sobą piękne tradycje dawniejszych dobrych rządów.

Jest więc rzeczą godną szczególniejszej uwagi i zastanowienia się, czy Rada miejska winna bez żalu zrezygnować z obecnego Magistratu, czy też ma ta Rada, której trudno odmówić dobrych chęci, tolerować te nieznośne i szkodliwe stosunki, a temsamem swój byt narazić na niebezpieczeństwo.

To też Rada miejska winna w interesie miasta i rzeczywistej sanacji stosunków wprost oświadczyć Magistratowi, że obowiązkiem jego jest jak najrychlej usunąć się z widowni i ustąpić, aby ślad po nim nie pozostał.

Gospodarka gminna w świetle cyfr.

II.

Artykuł nasz zamieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika”, a dotyczący bezprawnego urzędowania Rady gminnej w naszym mieście, wywołał wielkie poruszenie oraz liczne komentarze.

Kontynuując akcję naszą, zmierzającą do uzdrowienia anormalnych stosunków jakie od pewnego czasu panują w naszej gminie, a które w przyszłości grożą samej gminie, a raczej jej majątkowi bardzo poważnymi konsekwencjami, postanowiliśmy zaglądnąć do budżetu gminy m. Jarosławia za czas od 1. kwietnia 1930 do 21. marca 1931 r. i zająć się narazie kilku pozycjami, które niezawodnie zainteresują szerszy ogół obywateli.

Przy tej sposobności konstatujemy, że budżetu na rok 1931/32 Rada gminna dotąd nie uchwaliła, albowiem Magistrat takowego dotąd Radzie gminnej nie przedłożył, aczkolwiek obowiązujące ustawy wyraźnie nakazują, aby budżet taki przed upływem roku administracyjnego był uchwalony. Narazie uchwalono jedynie przewidzienie na 3 miesiące.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią głębiej i te postaramy się wyświetlić.

Przedewszystkiem stwierdzamy, że t. zw. „budżet administracyjny” gminy m. Jarosławia za czas od 1. kwietnia 1930 r. do 31. marca 1931 r. już w chwili uchwalenia

tegoż był nierealny i fikcyjny.

Dochody zwyczajne prelimitowano na kwotę 903.340 zł. 27 gr., a dochody nadzwyczajne na kwotę 715.490 zł. 15 gr. czyli razem kwotę 1.618.830 zł. 42 gr. Natomiast wydatki zwyczajne miały wynosić kwotę również 715.490 zł. 15 gr. a wydatki nadzwyczajne kwotę 715.490 zł. 15 groszy.

Jak dotąd wszystko w porządku. Nierealność i fikcyjność budżetu gminnego za rok 1930/31 polegały na tem, iż w dochodach nadzwyczajnych wstawiono jako pozycję „dochodową...” „długoterminową pożyczkę inwestycyjną” w kwocie 574.490 zł. 15 gr., aczkolwiek Magistrat oddając budżet o którym mowa, wiedział, że takiej pożyczki znikąd spodziewać się nie może i że na wypadek nie uzyskała pożyczki w tej wysokości, deficyt gminy właśnie o tą kwotę się powiększy, co też — o ile nam wiadomo — się stało.

Civis.

Projekt autora „Z teki śledziennika” a orzeczenie Najwyższego Sądu.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu pełnej Izby karnej w Warszawie rozpatrując sprawę dotyczącą odmowy wylegitymowania się wobec organów bezpieczeństwa publicznego celem stwierdzenia tożsamości osoby orzekł ostatnimi dniami, że odmowa legitymowania się ulega karze ale tylko wtedy, gdy żądanie takie jest prawem wzgl. ustawą uzasadnione jak n. p. przy dokonywaniu wywiadów przez policję w toku dochodzeń. W motywach swych stwierdził, że z dotychczas obowiązujących przepisów wcale nie wynika, jakoby każdy obywatel miał obowiązek posiadania urzędowego dowodu osobistego. Za dostateczne wylegitymowanie się musi być uznane okazanie każdego wiarygodnego dokumentu, nawet prywatnego, jak listu lub biletu wizytowego.

Zarządzeniem Sądu Najwyższego każdy prawomyślny obywatel zgodzić się może, z motywami zaś choć bardzo liberalnie i na pozór demokratycznie ujętymi już trudno, wszak list albo wizytówka chyba nie mogą odgrywać roli wiarygodnego dokumentu, a oto właśnie chodzi. Mimo twierdzenia Sądu Najwyższego motyw taki jest w praworządnej Państwie nie do pomyślenia ani niedopuszczalny. Dowód osobisty powinien być przymusowy i tylko on jak i paszport mogą jedynie uchodzić za dokument wiarygodny, żaden inny oprócz nich. Min. Spraw Wewn. w tym kierunku nie postanowiło ani Rozporz. Prezyd. Rz. P. z 16/3 1928 o ewidencji, kontroli i ruchu ludności o tem niestety nie wspomina, niestety na szkodę Państwa jako Najwyższej Władzy Kontrolnej, na szkodę gminy i na szkodę całego społeczeństwa. Całe Rozp. Wykon. o dowodach osobistych jest in capite et membris ułomne z powodu braku przymusowości i społecznego waloru, jaki mu obecny system i procedura odbiera, co prowadzi do takich orzeczeń a jeszcze gorzej do takich motywów Sądu Najwyższego.

Dowód osobisty powinien być obowiązkowy, przymusowy, powinien mieć dokładny numer ewidencyjny i ważność ustawową na 3 lata, ani jeden dzień więcej, powinien jak dotychczas kosztować 60 groszy, ale nie wyłącznie na rzecz Państwa tj. Warszawy, ale w równej połowie na rzecz państwa

i gminy wystawiającej względnie wydającej. Wszak gmina musi mieć i prowadzić księgę ewidencyjną, musi mieć kogoś, kto to porządnie prowadzi i księguje i to wszystko ma robić bezpłatnie? Dlaczego? W czyim interesie? Z jakiej racji? Gminy są tak po uszy zadłużone, bo obciążone są dziś świadczeniami, obowiązkami, ciężarami natury opieki społecznej i z własnego, przenośnego zakresu działania wypływającym i zamiast ciężarów potrzebują źródeł dochodów i to możliwych niebolesnych.

Obowiązek legitymowania się powinien ustawowo być kodyfikowany wyraźnie w dowodzie osobistym wydrukowany z ograniczeniem do prawa żądania legitymacji przez wszystkich funkcjonariuszy publicznych bez wyjątku w interesie publicznym a w pierwszej linii w służbie będących i taki obowiązek ma dotyczyć tak osoby cywilne jak i wojskowe. Osobie legitymowanej powinno przysługiwać prawo vice versa żądania legitymacji od funkcjonariusza go legitymującego. Jeżeli to się stanie prawomocnym i obowiązującym w całym Państwie, czy to mocą ustawy czy Rozp. Prez. Rz. P. to Sądy i Trybunały będą miały mniej zajęć i roboty i zjawi się mniej takich orzeczeń wzgl. takich motywów, będziemy żyli i pracowali pod prawdziwą ewidencją i kontrolą ruchu ludności a nie samowolą policyjną.

A do tego zdaje się zmierza autor „Z teki śledziennika” jak Sąd Najwyższy,
Dr. R.

KRONIKA

P. starosta Edmund Prezentkiewicz odejście, jak słydać z powodu niepomyślnego stanu zdrowia na dłuższy urlop zdrowotny, poczem ma przejść w stan stałego spoczynku. P. starosta w ostatnich czasach dość często poważnie zapadał na zdrowie, tak, że pełnienie obowiązków służbowych stawało się dlań wskutek niepomyślnego stanu zdrowia coraz cięższem.

Osobiste. Pan N. Flusser z Jarosławia, syn p. Matjasza, uzyskał na Politechnice lwowskiej dyplom inżyniera budowy maszyn.

Egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum II w Jarosławiu odbył się w dniach od 18 do 22 maja pod przewodnictwem Dyrektora Zakładu p. Bronisława Wiśniowskiego. Do egzaminu piśmennego zasiadło 39 uczniów zwyczajnych i 1 eksternista. Do egzaminu ustnego dopuszczono wszystkich abiturjentów. Egzamin dojrzałości złożyli: Bajorski Antoni, Bartnik Roman, Bieleń Mieczysław, Bikowski Marjan, Bojarski Czesław, Buryło Kazimierz, Cieszanowski Romuald, Czepko Anatol, Dąbrowski Włodzimierz, Decowski Henryk, Dulski Michał, Dzyruk Stanisław, Ekert Bronisław, Ingber Izidor, Januszkiewicz Stanisław, Jaroszyński Zbigniew, Kaniak Tadeusz, Klisowski Julian, Kociuba Stanisław, Konracki Michał, Kondryszyn Eugenjusz, Kupper Herman, Kurpiel Jan, Lis Piotr, Ochab Kazimierz, Osiczko Marjan, Politowski Stefan, Pomykało Franciszek, Rembisz Tadeusz, Sala Stefan, Schatten Baruch, Sierosławski Eugenjusz, Skupień Stanisław, Sławek Bolesław, Tereszkiwicz Stanisław, Trybalski Leon, Wroński Adam, Żak Walerjan, Szturma Stanisław (eksternista). Reprobowano jednego ucznia zwyczajnego.

Z działalności „BOP-u” Walne zgromadzenie tut. Koła powiatowego L. O. P. u.

odbyło się dnia 15. bm. pod przewodnictwem p. Inspektora Bena, jako zastępcy przewodniczącego p. Prezentkiewicza.

Po udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, wybrano prezesem Koła powiat. LOP-u ponownie p. starostę Prezentkiewicza, prezesem Koła miejscowego płk. 3 p. Leg. Leona Grota, zast. prezesa p. radcę Aslanowicza, do Wydziału weszli insp. Bem, dyr. Kapuściński, dyr. Kurek, skarbnikiem p. Haut sekret. kpt. Pieniążek. Ponadto wchodził jeszcze do Wydziału około 20 osób.

Zaznaczyć należy, że w czasie swej 5-letniej działalności wysłało tut. Koło do wojew. Komitetu we Lwowie 31.370 zł. 76 gr.

Otrzymałmy następujący komunikat: W ostatnich czasach objęli księża Salezjanie ruiny klasztoru SS. Benedyktynek, aby po remoncie kościoła i gmachu poklasztornego przystąpić do prowadzenia zakładu wychowawczego dla chłopców. Potrzeba zakładu tego rodzaju - w mieście ogólnie oddawna już się odczuwa, dlatego z prawdziwą radością powitano w Jarosławiu wiadomość o ostatecznej decyzji Rządu w sprawie odstąpienia zabudowań Salezjanom.

W ostatnich dniach zawiązał się w naszym mieście komitet z p. Dr. Czekałowskim na czele dla niesienia pomocy Zakładowi w zebraniu środków materialnych na odnowienie kościoła i zabudowań klasztornych.

Dla przysporzenia tych, jak również dla okazania naocznie mieszkańcom miasta klasztoru, prac już wykonanych, jak również ogromu prac wykonanych mających, urządza komitet w zabudowaniach pozaklasztornych w dniu 14 czerwca kiermasz ludowy spodziewając się, że Publiczność nasza tłumnie pospieszy na tą zabawę, jak również nie pokaże datków i fantów po które zgłoszą się do Mieszkańców miasta uproszone przez Komitet Panie i Panowie.

O otwarciu ulicy Piłsudskiego. Dlaczego się nie wykończy ulicy Piłsudskiego, która to sprawa była przedmiotem interpelacji na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, oto pytanie bardzo aktualne. Ulica ta ma połączyć plac Mickiewicza z ulicą Poniatowskiego i Weissa. Wszystko już było gotowe jeszcze w czasie kiedy chodziło o udogodnienie komunikacji dla ówczesnego wiceburmistrza p. Friesera, który był właścicielem willi przy ulicy Poniatowskiego. Ostatnio jednak wszystko jakoś ucichło i ani sposób tę tak bardzo aktualną sprawę pchnąć na właściwe tory. Odpowiedź na interpelację kwestji tej wcale nie wyczerpuje.

Trzeba ją zrealizować, zwłaszcza, że konjunktura jest korzystną i wojskowość nie stawiłaby obecnie żadnych przeszkód.

Na razie byłoby koniecznym, aby przynajmniej wykonać tę część aplanacji powyższej ulicy, któraby umożliwiła komunikację pieszą.

Pod adresem dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Dnia 9 lutego br. wysłał tut. obywatel p. S. do swej córki w Zakopanem list polecony (z kwotą 100 zł.), który jednakowoż nie został adresatce zupełnie doręczony, czyli „zaginął”. Wskutek tego wniósł nadawca 14 lutego br. reklamację, a następnie urgens do Dyrekcji poczt we Lwowie, na pisma te jednakowoż nie otrzymał p. S. dotychczas żadnej odpowiedzi. Może więc i te pisma zaginęły?...

Dlaczego dotychczas w ulicy Grunwaldzkiej nie ustawiono ławek, których brak publiczność tak dotkliwie odczuwa?

Żnów brak... W mieście odczuwa się brak spirytusu do palenia. Zawsze czegoś brak, raz tego, to znów owego. Czy nie może „klapować”?

Nowa plaga. Prócz Karczmarczyka, który od kilku tygodni tumaniał w Jarosławiu publiczność, zjawia się i zamieszkała w jednym z hotelów tutejszych jakaś diwona i fizjonomistka, która za 2 do 5 zł. (dla niezamożnych zniżki i ulgi) wzywa tych, którzy chcą żyć zgodnie w małżeństwie, szpiegują żony, podejrzewają mężów, pragną powodzenia... Że władze tolerują tego rodzaju cyganienia i to w tak ciężkich czasach.

W parku miejskim na Olszanówce panują w nocy jarosławskie ciemności, gdyż jedna lampa gazowa obok pawilonu nie może podołać zadaniu, oświetlić cały ogród. To też zabawy odchodzą aż miło, na co się bardzo użalają właściciele różnych przybytków „godzinkowych”.

Bank ludowy, spółdzielnia z ogr. odp. w Jarosławiu, przy ul. Grunwaldzkiej 15, rozpoczął swoje czynności i załatwia wszelkie sprawy w zakresie bankowości wchodzące.

Nowa instytucja niezawodnie pozyska sobie zaufanie całego społeczeństwa, gdyż dobor osób instytucją tą kierujących daje gwarancję, że zlecenia klienteli Banku ludowego będą najrychlej, najściślej i z największą starannością wykonywane.

Po zatwierdzeniu statutów przez Sąd okręgowy w Przemyślu ukonstytuowała się Rada Nadzorcza, w skład której wchodzi pp. adw. Dr. Schorr, Adolf Ornstein, Elias Sandig, Maks Gaschge i inni, wybierając p. Dra Schorra przewodniczącym, zaś p. Ornsteina jego zastępcą. Zarząd stanowią pp. Adolf Krieger i Hersch Stelzer.

Opinia publiczna z żywym i szczerem zadowoleniem przyjęła do wiadomości powstanie tej nowej i pożytecznej instytucji.

Koło «Rodziny Policyjnej» w Jarosławiu urządza dnia 24 maja br. o godz. 2:30 popołudniu festyn w Surochowie na łąkach, obok stacji kolejowej.

Pociąg z Jarosławia odchodzi o godz. 13:51 a wraca do Jarosławia o godz. 21-szej. Ponadto będą fury koło Kasyna Garniznowego.

Wiele niespodzianek jak jazda łódkami, jazda motorówką, bogata loteria fantowa i inne.

Muzyka wojskowa 39 pp. Dochód przeznaczony na sieroty po szeregowych P. P.

Spodziewać się należy, że publiczność poprze tę imprezę.

Wizytację Wydziału powiatowego przeprowadził radca Urzędu wojewódzkiego p. Aułich przez kilka dni ub. tygodnia.

Chodząca ngdzca. Od kilku dni błąka się po mieście jakaś umysłowo chora kobieta, prawie naga, która na miejscach publicznych tępi robactwo, które ją obsiadło. Postać jej wywołuje litość, ale i odrazę. Można ją spotkać na ul. Dietziusa i koło kościoła N. P. Marji. Nocuje pod gołębim niebem. Ponieważ osoba taka może rozszerzać zaraźliwe choroby, przeto władza administracyjna winna zarządzić odstawienie chorej jaknajprędzej do jej gminy przynależności.



Wysokie odznaczenie. Zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 maja b. r. odznaczony został »Krzyżem Niepodległości« s. p. Franciszek Mścisz, b. żołnierz Legionów Polskich, który poległ bohatercko w bitwie pod Rafałową. Odznaczenie to przesłane zostało ojcu poległego p. Antoniemu Mściszowi, lat 89 liczącemu, który mieszka w Jarosławiu, przy ul. Pełkińskiej. Przy tej sposobności zauważamy, że drugi syn p. Antoniego Mścisza, były żołnierz 1 pułku Legionów Polskich poległ w bitwie pod Konarami. Czy nie należałoby nadać podobny krzyż ojcu poległych, zapytuje opinia publiczna?

Tragedja Jarosławianki w Lublinie. W nocy z 16 na 17 b. m. w mieszkaniu geometry, em. majora W. P. Mieczysława Dobrzańskiego w Lublinie, rozegrała się tajemnicza tragedia, ofiarą której padła znana z piękności 18-letnia Jadwiga Remeszówna, zamieszkała stale u matki. Denatka w marcu b. r. wyjechała z Jarosławia, rzekomo w poszukiwaniu za posadą i znalazła się w Lublinie, gdzie w nocy 16 bm. wystrzelała z rewolweru w skroń u wyżej wymienionego pozbawiła się życia. Energiczne śledztwo, wszczęte przez władze powinno wykryć i ukarać surowo moralnego sprawcę tej tajemniczej tragedji. W liście pozostawianym, denatka zapisała swe ubrania i rzeczy przyjacielce z Jarosławia, będącej podówczas w Lublinie. Ze względu, że ofiarą padło młode życie, sprawy tej z oka nie spuścimy i w odpowiedniej chwili do niej powrócimy, zwłaszcza, że aktorzy tej tragedji dostatecznie są znani w Jarosławiu.

Otwarcie ogrodu Oddziału Zw. Strzeleckiego w Jarosławiu. Oddział Związku Strzeleckiego, przy Ośrodku P. W. w Jarosławiu, zamierza udostępnić publiczności ogród, znajdujący się przy ul. Słowackiego, vis a vis stadionu Sokoła. Ogród ma być elektrycznie oświetlony, odpowiednio urządzony, z bufetem i salą do tańców, w ogrodzie ma grywać dwa razy w tygodniu znakomita orkiestra Strzelecka mandolinistów, pod kierownictwem pana Antoniego Gałuszy. Inicjatorom należy się uznanie za tę myśl, bo Jarosław rzeczywiście jest pozbawiony w śródmieściu jakiegokolwiek ogrodu, dostępnego dla publiczności, co w skwarne lato jest dobrodziejstwem dla przemęczonych pracą zawodową obywateli. Pożądanem by było, by piękna myśl, jak najprędzej się zrealizowała, gdyż mieszkańcy Jarosławia naprzód się cieszą i czekają, kiedy ogród będzie otwarty.

Dwa płatowce 6. p. lot. ze Lwowa wyładowały onegdaj z powodu defektu motoru na terytorjum gminy Laszki. Z lotników nikt nie został uszkodzony.

Zbiórka urządzona w dniu 17 maja 1931 r. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża przyniosła ogółem kwotę 109 Zł. 44 gr.

ARTYKUŁY MARKOWE KROCZĄ W POLSCE NAPRZÓD.

Koszta celowej reklamy nie podrażają towaru. Masowy obrót bowiem zwraca i wynagradza koszty wydane na propagandę dobrego wyrobu. W Polsce również przekonały się gospodynie domu, iż tylko znana marka gwarantuje za najlepszą i niezmienną jakość towaru i zakup ułatwia. Za te kilka groszy n. p., o które mydło znanej marki jest droższe, otrzymuje się wyrób znacznie lepszej jakości. Za najwięcej znane z dobroci i niedrogie mydło uważane jest w Polsce mydło marki „Kollontay z pralką“.

Za jazdę bez biletu sprowadzono w ostatnim tygodniu do komisariatu P. P. Marjana Szutkowskiego z Częstochowy i Jarosława Jaworskiego z Horodenki.

Po co mu był potrzebny pistolet? Franciszka Tomasa zamieszkałego przy ul. Podzamcze sprowadzono do komisariatu za wywołanie awantury i nieprawne noszenie broni palnej t. j. pistoletu, który skonfiskowano i zdeponowano w sądzie grodzkim.

Pokłosie wielkiej wojny trwa. 10-letni Stefan Kubaszek, syn Jurka z Radawy bawił się znalezionym w polu nabojem karabinowym, który eksplodował, ugodziwszy go w lewy policzek, poczem wyszedł lewym uchem. Chłopak odniósł skutek tego ciężkie rany.

Śmierć staruszka pod kołami samochodu. Franciszek Aleksowicz 75-letni staruszek zamieszkały u rodziny przy ul. Głębokiej padł ofiarą wypadku samochodowego. Dnia 13 b. m. popołudniu najechał na niego na ul. 3 maja szofer Józef Śliwiński, zatrudniony u p. Stanisława Gurgula. Aleksandrowicz wskutek odniesionych ran, zmarł wkrótce po przewiezieniu go do domu. Winę ponosi szofer, który wywołał katastrofę jadąc szybko i nieostrożnie.

Studnia przy ul. Krakowskiej obok p. Stelzera wymaga koniecznie remontu. Zabezpieczenia belkowe studni są już przegniłe tak, że przed kilku dniami załamała się deska pod nogami p. T. a tylko dzięki przytomności umysłu nie wpadła do środka, doznała jednak licznych obrażeń na całym ciele. Narazie mieszkańcy miasta tymczasowo zabezpieczyli miejsce wypadku, a teraz kolej na p. Strisowera.

Znaczna kradzież z włamaniem. Przez dziurę w murze dostali się niewyśledzeni sprawcy do sklepu tytoniowego p. Maksa Mohrenberga przy ul. Ormiańskiej, skąd wykradli stemple i znaczki pocztowe, tytoń, gotówkę w srebrze zł. 120, oraz kilka banknotów w obcej walucie. Łączna szkoda wynosi zł. 5.000.

Policja prowadzi dochodzenia celem wyśledzenia złodziei, którzy mieli tak wielkie powodzenie.

Za sali sądowej. Nie ma szczęścia niejaki Michał Depciuch ze Żurawiczek, który z powodu nienależytego poszanowania cudzej własności ma zakazany pobyt w Jarosławiu. Ostatnio spotkała go podwójna nieprzyjemność. Ponieważ uchylił się od poboru, przeto władza administracyjna zatrzymała go w tut. aresztach sądowych aż do poboru, a za złamanie zakazu pobytu w Jarosławiu zasądzony został na rozprawie w dniu 20 maja br. na areszt ścisły przez 14 dni. W przyszłości Depciuch zrezygnuje z pewnością z odwiedzenia Jarosława.

Okazja! Dwa fiksusy i jeden oleander, około 8 letnie ponad 1½ m wysokie, prawdziwa ozdoba salonu, okazjnie do nabycia.

Wiadomość u W. P. JAROSIEWICZA, ogrodnika miejskiego, koło Parku.



nie masz w domu higieny, jeśli nie wytepisz much roznoszących zarazy".
Prof. Stanlay.

Na sezon jesienny 1931 r.

poleca

NAWOZY SZTUCZNE a to:

sól potasową krajową,
kanit zwykły i mielony,
tomasyne,
superfosfat mineralny i kostny,
azotniak mielony i granulowany,
siarczan amonu,
wapno palone mielone,
w całowagonowych ładunkach, wprost z kopalń i fabryk, tudzież w drobnych ilościach ze swego magazynu w Jarosławiu.

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Cukierki lecznicze

ze znakiem ochronnym

„SALUS”

leczą skutecznie wszelkie choroby gardła, chronią od kataru i przeziębień. Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

PODŁOGI PARKIETOWE

DESZCZUŁKI PODŁOGOWE,
PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI,

z suchej dębiny, z ułożeniem lub bez, dostarczam po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach. Zdolnych parkieciarzy do układania podłóg wysyłam także na prowincję bez względu na odległość.

OSKAR TANNENBAUM
w JAROSŁAWIU.

Telefon 38.

Telefon 38.

Farby, pokosty, lakiery,

masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do trowerowania, farba do obuwia „Wilbra“ we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe, i grafitowe, tój, przedziwa i t. p.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzcinowych, cegieł i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założeń 1888. — Telefon Nr. 145.

Ważne dla budujących!

WAPNO WAGONAMI
WAPNO GASZONE
CEMENT

PAPĘ, DACHÓWKĘ
i wyroby betonowe

towar solidny, najtaniej sprzedaje

M. OKOŃ

JAROSŁAW

TELEFON Nr. 6.

Ważne dla budujących!

PARKIETY

do podłóg z pierwszorzędnej dębiny z układaniem lub bez po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach poleca

Józef Halberstam

Jarosław, ul. Kilińskiego 592

ZAWIADOMIENIE.

Dla Jarosława oddałem obecnie wyłączne zastępstwo moich wyrobów firmie

DOM TOWAROWY

IMPERIAL

W JAROSŁAWIU.

Wskutek tego nie dostarczam więcej moich wyrobów innym sklepom a obuwie z mojej fabryki sprzedawane będzie w Jarosławiu wyłącznie w magazynie powyższej firmy.

F. L. POPPER

FABRYKA OBUWIA
CHRUDIM.

Bardzo ważne!

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
pod firmą

Adolf Blücher

w Jarosławiu, ul. 3-go Maja 1.
(dawny gmach straży pożarnej)

TEL. Nr. 165.

TEL. Nr. 165.

poleca po bardzo przystępnej cenie:

farby, pokosty, lakiery, terpentyny, pędzle, kredy, różne przybory malarskie, farby dekoracyjne, farby anililowe, bąjcy chemiczne, klej, szellak, papier szklisty, salmiak, kwas solny, kwas siarkowy, szczotki stalowe, wosk pszczelny, pasty do podłóg, oleje maszynowe, klingeryt, asbest, sznury asbestowe itp.

Cement portlandzki, wapno, gips murarski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe, dachówki szklane, maty trzcinowe, asfalt, ter, karbolineum, papę dachową i izolacyjną „Kuźnickiego“

oraz wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne.

Ceny najniższe.